



Kura na zakupach



Będąc w sklepie, kura **wyjęła lewą ręką** z torebki swój telefon. Wyraźnie i głośno słyszała, że ktoś dzwoni, jednak przy wyjmowaniu telefon upadł na podłogę. Szybko **wykonała skłon**, by go podnieść. **Obracając go w rękach**, obejrzała dokładnie cały telefon. Gdy się upewniła że wszystko jest w porządku, odebrała połączenie **prawym palcem wskazującym**. **Oparła się o ścianę**, stojąc na zmianę, **na lewej i prawej nodze**. Głośno **westchnęła** z ulgą: „ Słucham, droga żabo? Oczywiście, że mogę Ci pomoc. Po zakupach pójdę kibicować żółtowiowi podczas zawodów sportowych, ale później wybieram się na urodziny zajęcia”. Kura ostrożnie włożyła telefon do torebki, **trzymając go oburącz**. **Kręciła głowę w lewo i prawo, tupiąc przy tym lewą nogą**. „ nie znam się na marchewkach. Skąd będę wiedziała, która spodoba się zajęcowi?” – pomyślała przejęta. **Kręciła się w miejscu**, szukając stoiska z marchewkami. Na zmianę **wspinała się na palce i stawiała na piętach**. **Prostując się i wyciągając wysoko szyję**, zauważyła swoją koleżankę sowę przeglądającą książki. **Podbiegła** najszybciej jak tylko potrafiła, **machając przy tym skrzydłami**. „ Witaj, sowo! Przeczytałaś tyle książek i jesteś taka mądra! Powiedz mi, proszę, jak wybrać najwspanialszą marchewkę dla zajęcia?”- zapytała nieśmiało kura.

Sowa zrobiła **skłon w lewo**, a następnie **w prawo**. **Zamrugła lewym okiem i zatoczyła głową ogromne koło** zgodnie z ruchem wskazówek zegara i **uśmiechnęła się** serdecznie. „To trudne pytanie, droga kuro” – odpowiedziała sowa **kręcąc biodrami**. „Warzywa muszą być świeże i uprawiane w sposób ekologiczny. Możesz oczywiście kupić je w sklepie, ale jeśli ma to być wyjątkowy prezent dla zająca, poproś żółtwa o marchewkę z jego własnego ogródka. Właśnie taka będzie najlepsza!” – dodała sowa, dumnie **wypinając pierś** i **mrużąc** nieco jak to miała w zwyczaju, **prawe oko**. Kura **3 razy zatoczyła skrzydłami koło w tył**. „Doskonale się składa! Właśnie wybieram się by kibicować żółtowiowi na zawodach sportowych, w których bierze udział. Po ich zakończeniu wybieramy się razem do ogródka. Dziękuję, sowo!” – odparła kura, **podskakując z radości**. Sowa **nisko się ukloniła, poprawiła lewym skrzydłem okulary i podniosła z podłogi** chwiejając się stos książek, które zamierzała kupić. Kura **pobiegła** w kierunku wyjścia ze sklepu, **zataczając nogami koła do wewnątrz**. Przy regale z owocami wpadła na sowę niosącą książki. Cały stos rozsypał się na podłodze. Kura wraz z sową bezpiecznie **upadły na plecy**. „Przepraszam, sowo! Bardzo Cię przepraszam. Nic Ci się nie stało?” – zapytała kura, **gładząc się lewym skrzydłem po czole a prawym po lewym kolanie**.” Wszystko w porządku, droga koleżanko. Pamiętaj jednak, że pośpiech może doprowadzić do groźnego wypadku – odparła pouczającym tonem sowa. Kura **pomogła** sowie **zebrać jej książki** i **kłaniając się** nisko na pożegnanie, **pobiegła** w kierunku

stadionu lekkoatletycznego, unosząc wysoko kolana i bacznie się rozglądając, by nikomu już nie zrobić krzywdy.